

Krupa, Marianna

Szkoła ludowa w Galicji w latach 1772-1790

Rozprawy z Dziejów Oświaty 24, 57-83

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



MARIANNA KRUPA

SZKOŁA LUDOWA W GALICJI W LATACH 1772—1790

Początki wprowadzenia w Galicji austriackiej polityki szkolnej i organizowania na zabranych w pierwszym rozbiórce Polski ziemiach szkół ludowych na wzór takowych działających w monarchii jakkolwiek bardzo interesujące nie posiadają bogatej literatury¹. Lata 1772—1790 stanowią ważny okres w rozwoju szkolnictwa ludowego w Galicji według wzorów zawartych w ogólnej ustawie dla szkół ludowych w monarchii. Zostały bowiem wówczas opracowane wytyczne organizacji szkolnictwa ludowego, które z niewielkimi zmianami wprowadzonymi ustawą z 1805 r. utrzymywały się aż do 1869 r.

W rozwoju szkolnictwa ludowego w Galicji w omawianym okresie można wyróżnić dwa etapy. Pierwszy, trwający do 1780 r., kiedy to działalność rządu ograniczała się jedynie do zebrania informacji na temat stanu szkolnictwa ludowego na zagarniętych ziemiach, a w którym nie odnotowano żadnych poważniejszych osiągnięć. Drugi przypadający na lata panowania Józefa II, charakteryzujący się, dzięki naciskom administracyjnym, rozwojem sieci szkolnej i wzrostem frekwencji młodzieży polskiej w organizowanych dla niej przez rząd zaborczy szkołach ludowych.

W pracy tej postaram się ukazać próby wprowadzenia w życie zamierzeń władz austriackich, uzyskane efekty i przyczyny niepowodzeń, a także istniejącą rzeczywistość szkolną.

Zabór Galicji nastąpił w okresie przeprowadzania w monarchii austriackiej reformy szkolnictwa wszystkich stopni. Nie wnikając bliżej w reformy dotyczące uniwersytetów i gimnazjów przedstawię pokrótce reformę szkolnictwa ludowego, którą podjęto w Austrii w latach siedem-

¹ Początki szkolnictwa ludowego w Galicji były tematem artykułów: S. Jantzon, *Polityka szkolna terezańsko-józefińska w Galicji*, „Biblioteka Warszawska”, 1905, t. II, s. 503—517; F. Majchrowicz, *Szkolnictwo polskie w Galicji w czasach Komisji Edukacji Narodowej*, [w:] *Epoka wielkiej reformy*, Lwów 1923, s. 123—140; Cz. Majorek, *Początki austriackiego systemu szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1772—1780*, [w:] *Rozprawy z dziejów oświaty*, t. XIX, Warszawa 1976, s. 90—118.

dziesiątych XVIII w. Bezpośrednią przyczyną zainteresowania rządu tym stopniem szkolnictwa były pobudki ekonomiczne. Takie kierunki, jak merkantylnizm i fizjokratyzm, zwróciły uwagę czynników rządowych na rolę warstw ludowych dla wzrostu dobrobytu i potęgi państwa. Wykorzystanie jednak tkwiących w ludzie rezerw produkcyjnych wiązało się ściśle z daniem mu potrzebnej oświaty. Zgodnie z przeprowadzonym na polecenie cesarzowej Marii Teresy spisem dzieci w wieku szkolnym okazało się, że w roku 1770 w Dolnej Austrii, gdzie szkolnictwo było najlepiej rozwinięte, na 133 419 dzieci w wieku szkolnym do szkoły uczęszczało zaledwie 28 292². W pozostałych prowincjach wchodzących w skład monarchii sytuacja przedstawiała się znacznie gorzej³. Brak było szkół, funduszków i nauczycieli. Szkoła ludowa w Austrii, podobnie jak w innych krajach katolickich, zależała od zainteresowania sprawującego nad nią nadzór Kościoła. Władze kościelne ustaliły obowiązujący program nauczania i wychowania, który w swych założeniach odbiegał od potrzeb państwa. Nic więc dziwnego, że rząd zgodnie z celami swej polityki uznał za konieczne poprawę istniejącej sytuacji. Pierwszym krokiem miało być opracowanie odpowiedniej ustawy oddającej szkołę ludową w ręce państwa, które miało ustalać obowiązujący program nauczania i wychowania i podporządkować sobie nauczyciela. Projekty organizacji szkolnictwa nadesłali do cesarzowej kierownik Akademii Orientalnej w Wiedniu hr. Antoni Pergen oraz radca dworu Karol Hägelin⁴, żaden jednak z postępowych w swej treści projektów nie zyskał pełnej aprobaty władz. Uznano jedynie za konieczne zorganizowanie zakładu przygotowującego nauczycieli. Na wniosek Józefa Messmera, wychowawcy dzieci cesarskich, otwarto 2 IX 1771 r. szkołę normalną w Wiedniu. Na dwumiesięcznych kursach w tej szkole mieli być przygotowywani nauczyciele dla szkół ludowych. Koszty na pokrycie potrzeb materialnych szkół miano czerpać z funduszu szkolnego. Składały się nań dary cesarzowej, duchowieństwa i bractw oraz nadwyżki ze skarbu państwa⁵.

Sytuacja panująca w szkolnictwie ludowym w Galicji w chwili zagarnięcia tych ziem przez rząd austriacki nie odbiegała od sytuacji w krajach monarchii. Szkół było mało, niska też była frekwencja. Polska szkoła parafialna była jeszcze w XVIII w. domeną parafii. Jej poziom zależał od opiekującego się nią i sprawującego nadzór Kościoła. Nie wszyscy jednak jego przedstawiciele poświęcali należytą uwagę rozwojowi oświaty ludu. Do wyjątków należała działalność arcybiskupa lwowskiego Wa-

² J. Helfert, *Die Gründung der österreichischen Volksschule durch Maria Theresia*, Prag 1860, s. 66.

³ *Ibidem*, s. 57.

⁴ Projekty obydwu autorów omawia obszernie J. Helfert, *op. cit.*, s. 188—213.

⁵ J. Helfert, *op. cit.*, s. 268—9; oraz Cz. Majorek, *op. cit.*, s. 92.

ciała Hieronima Sierakowskiego, który na synodach zlecał podległemu duchowieństwu utrzymanie szkół parafialnych, troszczył się o frekwencję i podniesienie ich poziomu. Z jego inicjatywy zostały wydane na synodzie we Lwowie w 1765 r. zalecenia, by proboszczowie zgłaszali mu przypadki zabrania przez dziedziców uczęszczania do szkoły młodzieży chłopskiej. Na tym synodzie ustalił też program nauczania zbliżony do potrzeb życia. Miały się w nim znaleźć oprócz wiadomości religijnych także użyteczne w życiu⁶. On też dzięki karom nakładanym na nie wywiązujące się duchowieństwo egzekwował wykonanie zaleceń. I tak w 1767 r. zalecił kapitule w Żółkwi pod karą 300 grzywien, by poprawiła budynek szkolny, wystarała się w ciągu dwóch miesięcy o nauczyciela i opłacała go w wysokości 200 złotych polskich rocznie. Podobne zalecenia wydał dla Złoczowa⁷. Niestety, duchowieństwo nie zawsze wykonywało jego polecenia, wymawiając się brakiem czasu na prowadzenie nauki w szkole parafialnej i funduszów potrzebnych na opłacanie nauczyciela. Podczas przeprowadzonej przez Sierakowskiego w 1768 r. wizytacji okazało się, że zgodnie z postanowieniami synodu była zorganizowana jedynie szkoła w Busku. W niektórych dziekanatach sieć szkół była bardzo rzadka. I tak dla przykładu podam, że w 1768 r. w dziekanacie samborskim były zaledwie 4 szkoły, w tym jedna żydowska⁸, w dziekanacie zaś dynowskim w latach 1770 i 1771 dziekani w protokołach powizytacyjnych nie wymieniali żadnej szkoły⁹. Trudno jest z braku dokładnych danych ustalić stan liczbowy szkół parafialnych przejętych przez władze austriackie. Prowadzone na ten temat badania nie zostały jeszcze zakończone¹⁰. Niewątpliwie jednak zarówno sieć szkolna, jak i poziom organizacyjny szkółek parafialnych nie były zadowalające. Około połowy XVIII w. zaznaczył się spadek liczby szkół parafialnych. Ilustrują go dane dla diecezji przemyskiej. I tak gdy w latach 1745—1747 działało tutaj 107 szkół parafialnych, to już w latach 1753—1757 w tej samej diecezji było ich tylko 96¹¹. Przyczyną likwidacji był brak funduszków oraz niechęć szlachty do oświaty ludu. Szkołki parafialne zależne od łaski fundatora upadały często z chwilą jego śmierci, gdyż spadkobiercy nie zawsze podejmowali się dalszego finansowania potrzeb szkoły. W szkołkach parafialnych niskie było uposażenie nauczycieli. Wyso-

⁶ A. Szydelski, *Wacław Hieronim Sierakowski i jego rządy w archidiecezji lwowskiej*, Lwów 1911, s. 21.

⁷ *Ibidem*, s. 40.

⁸ Archiwum Diecezjalne w Przemyślu (cyt. dalej ADP), Akta wizytacji szkół, ks. 343.

⁹ ADP, ks. 317.

¹⁰ Badania na temat sieci szkół parafialnych w Polsce są prowadzone przez zespół naukowców Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie.

¹¹ H. Błażkiewicz, *Szkolnictwo parafialne diecezji przemyskiej*, Nasza Przeszłość, t. XVI, Kraków 1976, s. 169 i nast.

kość wynagrodzenia zależała od decyzji miejscowego proboszcza. Przyznawane przez nich kwoty 100 złp. nie wystarczały na utrzymanie¹².

W omawianych szkołach niewielka była również frekwencja. Właściciele majątków ziemskich, obawiający się utraty taniej siły roboczej, jaką stanowiły dzieci chłopskie odrabiające wraz z rodzicami pańszczyznę, zabraniali dzieciom poddanych uczęszczania do szkoły¹³. Niska frekwencja była także wynikiem braku zrozumienia potrzeby oświaty przez ubogą ludność, szczególnie wiejską. Uzyskanie bowiem elementarnego wykształcenia nie gwarantowało bynajmniej dzieciom tej ludności poprawy sytuacji społecznej.

Szkolnictwo ludowe w okupowanym kraju było dla zaborcy dziedziną nie znaną. Pierwszym dążeniem rządu austriackiego było zebranie danych o stanie szkół i nauczycielach. Informacji na ten temat dostarczył władzom memoriał pierwszego namiestnika Galicji, wspomnianego wyżej Pergena. Jakkolwiek poza ogólnymi stwierdzeniami o złym stanie szkolnictwa na naszych ziemiach nie zawiera on konkretnych informacji, to jednak jego niektóre postulaty zasługują na uwagę. Nowoczesny był niewątpliwie projekt utrzymywania szkół ludowych w Galicji z funduszków państwowych. Postulat ten uzasadniał rolę tych szkół w państwie. One bowiem, jego zdaniem, decydują o poziomie oświaty i przygotowują młodzież do dalszego kształcenia się w szkołach wyżej zorganizowanych. Postulował również, by organizację sieci szkolnej w Galicji rozpocząć od założenia we Lwowie, jako stolicy kraju, szkoły normalnej, a po przygotowaniu w niej odpowiedniej liczby nauczycieli sukcesywnie zakładać szkoły w miastach i wsiach. Personel przyszłej szkoły normalnej miałby stanowić nauczyciele wykształceni na kursach preparandy w Wiedniu. Ze względu na konieczność znajomości języka niemieckiego, w którym odbywały się wykłady na kursach, najbardziej odpowiednimi byłiby kandydaci ze Śląska lub Warmii¹⁴.

Memoriał Pergena nie zadowalał władz wiedeńskich, które pragnęły mieć dokładne informacje na temat dotychczasowej organizacji szkół ludowych, istniejących funduszków i przygotowania nauczycieli. Zażądały więc ich w 1774 r. od gubernatora Galicji Eugeniusza Wrbnny, któremu zlecono wprowadzenie do szkół galicyjskich obowiązującego w monarchii programu nauczania. Z polecenia gubernatora rozesłano odpowiednie pisma do starostów poszczególnych obwodów. Nie wszyscy jednak nadesłali odpowiednie informacje. Wyjątek stanowił starosta obwodu lwowskiego Franciszek Vato Milbacher. Zgodnie z jego przedstawieniem sytuacja w szkolnictwie ludowym pozostawiała dużo do życzenia. Szkół

¹² A. Szydelski, *op. cit.*, s. 54.

¹³ H. Błażkiewicz, *op. cit.*, s. 170.

¹⁴ Biblioteka Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie (cyt. dalej BUANL), rkp. 525; por. też J. Helfert, *op. cit.*, s. 458.

było mało, brak było funduszów i przygotowanych nauczycieli. Szkoły początkowe utrzymywane były głównie przez duchowieństwo obrządku łacińskiego, a fundusze przez nie przeznaczone na utrzymanie szkoły nie zawsze były wystarczające. Dla przykładu podam szkołę w Zborowie, gdzie fundacja wynosiła zaledwie 150 złotych polskich¹⁵. Duże zastrzeżenia miał Milbacher do polskich nauczycieli. Z wyjątkiem dwóch nauczycieli, a mianowicie w Podkamieniu i Kamionce, wszystkich pozostałych uważał za nie nadających się zupełnie do pracy w szkole. Podobnie jak Pergen, również Milbacher wysuwał projekty poprawy istniejącej w Galicji sytuacji. Jego sugestie dotyczące sposobu pokrywania wydatków na szkolnictwo ludowe nie były postępowe, ale wygodne dla skarbu państwa. Proponował mianowicie obciążenie kosztami utrzymania szkół klasztorów i duchowieństwa parafialnego. Jego zdaniem na terenie obwodu lwowskiego należało zmusić do utrzymania szkół zakon Dominikanów w Brodach i Żółkwi, Karmelitów w Trembowli, Bernardynów w Gródku i Minorytów w Brzeżanach. W pozostałych miejscowościach ciężar utrzymania szkół miało ponosić duchowieństwo parafialne. Miało ono uczestniczyć w założeniu na wzór monarchii funduszu szkolnego. Starosta ustalił jako górną granicę wpłat kwotę 400 złp. Mieli ją wpłacać proboszczowie mający dochody powyżej trzech tys. zł rocznie¹⁶. Parafie mające niższe dochody miały wpłacać pewne kwoty bliżej nie określone.

Milbacher zajął się również sprawą przygotowania potrzebnych dla Galicji nauczycieli. Na kurs preparandy do Wiednia proponował następujących kandydatów: Augustyna Lubienieckiego i Józefa Padlewskiego z Kolegium Pijarów w Złoczowie, Dionizego Friedela z klasztoru Karmelitów we Lwowie, Teatynów Troshauera i Freysinga, kleryka z zakonu Pijarów Wojciecha Gueriga oraz misjonarzy Józefa Leiba i Floriana Winklera¹⁷. W wyniku pertraktacji gubernium galicyjskiego z władzami szkolnymi w Wiedniu z podanych przez starostę kandydatów wysłano na kurs preparandy tylko Wojciecha Gueriga. I to nie do Wiednia, lecz do czeskich Kaplic, gdzie była szkoła normalna prowadzona przez organizatora szkolnictwa ludowego w tym kraju Ferdynanda Kindermanna. W wyborze Kaplic jako miejsca kształcenia nauczycieli dla Galicji zdecydowało podobieństwo między językiem czeskim a polskim oraz względy materialne, a mianowicie niższe koszty utrzymania. Oprócz Gueriga zostali tam wysłani także Jan Michał Plath i Kazimierz Wohlfeil¹⁸.

Po przeanalizowaniu relacji Milbachera nasuwają się następujące uwagi: Jakkolwiek z braku dokładnych danych trudno jest podważać

¹⁵ BUANL, rkp. 525.

¹⁶ BUANL, rkp. 525; por. też F. Majchrowicz, *op. cit.*, s. 125.

¹⁷ BUANL, rkp. 525; oraz W. Chotkowski, *Historia polityczna Kościoła w Galicji za rządów Marii Teresy*, t. I, Kraków 1909, s. 125.

¹⁸ J. Helfert, *op. cit.*, s. 309; por. też Cz. Majorek, *op. cit.*, s. 92.

jego opinię o złym stanie szkolnictwa w Galicji i niskiej frekwencji w szkołach, to — jak wykazano powyżej — sytuacja panująca pod tym względem w monarchii nie była lepsza. Można mieć natomiast zastrzeżenia co do słuszności oceny polskich nauczycieli, którym odmawiał elementarnej wiedzy. W monarchii austriackiej sytuacja na tym odcinku pozostawiała wiele do życzenia. Często zjawiskiem było tutaj zatrudnianie jako nauczycieli ludzi przypadkowych, którzy pracę w szkole traktowali jako zajęcie dodatkowe, a całą energię poświęcali wykonywaniu rzemiosła czy też muzykowaniu w winiarniach, jak to miało miejsce w niektórych szkołach w Wiedniu¹⁹. Poziom moralny wielu z nich budził poważne zastrzeżenia²⁰. Pod tym względem Milbacher nie miał nic do zarzucenia nauczycielom polskim²¹. Jego relacja zamyka okres zbierania informacji o szkolnictwie na zagarniętych ziemiach.

Zanim przystąpiono do organizowania szkół ludowych według wytycznych przesłanych Wrbnie, jeszcze w 1774 r. zaszły w monarchii austriackiej istotne zmiany w organizacji oświaty. W grudniu tegoż roku została wydana opracowana przez sprowadzonego z Prus opata klasztoru Augustianów w Żaganiu Jana Ignacego Felbigera ustawa dla szkolnictwa ludowego, pt.: *Allgemeine Schulordnung für die deutschen Normal Haupt und Trivialschulen (Powszechnie rozporządzenie szkolne dla szkół normalnych głównych i trywialnych)*²², której podstawowe założenia, jak przejęcie nadzoru nad szkolnictwem ludowym przez państwo, dostosowanie programu nauczania do potrzeb stanowych poszczególnych grup ludności, utrzymywały się w tym państwie przez okres około stu lat, aż do 1869 r. z niewielkimi zmianami w 1805 r. Szkołę ludową uznano w tej ustawie za podstawę dalszego kształcenia. Na mocy wyżej wymienionej ustawy w poszczególnych prowincjach wchodzących w skład monarchii miały być powoływane komisje szkolne, które winny zająć się organizacją szkolnictwa na swym terenie²³. Ustawa ta wprowadza podział szkół ludowych na następujące stopnie: normalne z siedzibą w stolicach prowincji, główne, które miano zakładać w większych miastach, i trywialne. Te ostatnie miały być zakładane we wsiach i małych miasteczkach²⁴.

Ze względu na występujące w monarchii zróżnicowanie prowincji pod względem językowym, narodowościowym i kulturalnym uznano

¹⁹ G. Klingenstein, *Quelques remarques sur la reforme l'enseignement en Autriche au XVIII siècle*, „Roczniki Humanistyczne Historia”, Materiały z kolokwium poświęconego 200 rocznicy powstania KEN, Lublin 22—24 XI 1973 r., Lublin 1977, t. XX, z. 2, s. 298.

²⁰ J. Helfert, *op. cit.*, s. 63.

²¹ BUANL, rkp. 525.

²² *Allgemeine Schulordnung für die deutschen Normal, Haupt und Trivialschulen in sämtlichen kk Erbländern*, in Wien den 6ten Dezember 1774 gedruct bey HT von Trattner.

²³ *Ibidem*, § 2.

²⁴ *Ibidem*.

w Wiedniu za konieczne opracowanie projektów dostosowania postanowień patentu, jak nazywano ustawę, do lokalnych warunków²⁵. W Galicji zadanie to powierzono przysłanemu tutaj dla organizacji szkolnictwa ludowego z Czech Janowi Krzysztofowi Korandzie. W przesłanym na początku 1775 r. projekcie wypowiedział się on na temat powszechności oświaty, rozwoju sieci szkolnej i wprowadzenia do szkół nauki języka niemieckiego. Biorąc pod uwagę panujące na terenie Galicji stosunki wyznaniowe proponował objęcie postanowieniami ustawy jedynie ludność obrządku łacińskiego i ormiańskiego, rozwój zaś sieci szkolnej w Galicji pragnął rozpocząć od zakładania szkół głównych w miastach będących siedzibą władz obwodowych i tych, które są w stanie zapewnić nauczycielom dobre warunki do pracy. Określił też termin, w którym można będzie przystąpić do zakładania tych szkół. Zgodnie z jego przewidywaniami do zakładania szkół głównych w Galicji można będzie przystąpić dopiero po upływie roku, gdy zostanie wykształcona potrzebna liczba nauczycieli²⁶. Niestety, jak okazała przyszłość, termin ten był za krótki. Pierwsze bowiem szkoły główne w miastach obwodowych zakładano dopiero w 1783 r. Celem popularyzacji szkoły ludowej organizowanej przez władze wśród polskiego społeczeństwa postulował włączenie do niej duchowieństwa. Jak wspomniano wyżej, Koranda wypowiedział się także na temat wprowadzenia nauki języka niemieckiego. Konieczność uwzględnienia go w programach nauczania wyżej zorganizowanych szkół ludowych, tj. normalnej i głównych, uzasadniał względami administracyjnymi. Język ten miał być językiem urzędowym, którego znajomość miała być konieczna dla młodzieży zamierzającej podjąć dalszą naukę lub pracę w urzędach. Nie widział jednak korzyści z uczenia tego języka w szkołach trywialnych. Dzieci bowiem warstw uboższych, stanowiące przeważającą większość uczniów tych szkół, z braku możliwości prowadzenia w domu konwersacji w tym języku szybko zapomniałyby to, czego się nauczyły w szkole. Ponadto głównym zadaniem tych szkół było wychowanie religijno-moralne, którego zadania można było realizować w języku ojczystym uczniów²⁷. Należy przypomnieć, że Koranda starał się nie zrażać ludności polskiej do nowej ustawy. Proponował więc, by w polskim tłumaczeniu z jej tytułu usunąć przymiotnik „niemieckie”, by nie sugerować Polakom przekonania, jakoby rząd austriacki dążył do wytepienia polskości²⁸. Obawy Korandy były uzasadnione. Wyrażenie to, którego używano w monarchii dla bliższego określenia szkół ludowych, kojarzyło się ludności polskiej w Galicji w okresie przedautonomicznym z procesem wynaradawiania dzieci polskich przez szkołę. Sugestie Ko-

²⁵ J. Helfert, *op. cit.*, s. 69.

²⁶ BUANL, rkp. 525, Raport Korandy z 25 I 1775 r.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

randy, by wprowadzić język niemiecki do szkół, znalazły życzliwe przyjęcie u członków Dolnoaustriackiej Komisji Szkolnej, w której gestii znajdowały się w tym czasie sprawy szkolnictwa ludowego w Galicji. Znajomość języka niemieckiego miała bowiem jej zdaniem przyczynić się do ściślejszego zespolenia niejednorodnych prowincji w jeden silny organizm państwowy²⁹. Mimo protestu Felbigera, który na posiedzeniu tej Komisji w dniu 15 sierpnia 1775 r. opowiedział się za nauką języka polskiego w gimnazjach i szkole normalnej oraz głównych, zdecydowano dążyć do upowszechnienia znajomości języka niemieckiego poprzez wprowadzenie go do programów szkolnych³⁰. We wprowadzaniu nowej organizacji szkolnictwa wykazywało pewną inicjatywę gubernium galicyjskie. Nie czekając na zatwierdzenie projektu Korandy we wrześniu 1775 r. otwarto szkołę normalną we Lwowie. Jej pierwszym dyrektorem został legitymujący się bardzo dobrym świadectwem od Kindermanna Wojciech Guerig³¹. W następnym roku zorganizowano zgodnie z postanowieniami patentu krajową władzę szkolną. Była nią Galicyjska Komisja Szkolna. Na jej czele stanął Zygmunt Gallenberg, a członkami zostali dwaj radcy gubernialni Franciszek J. Knopp i wspomniany wyżej Jan K. Koranda. Sekretarzem Komisji został urzędnik gubernium Jan M. Riegler³². W komisji nie znalazł się przedstawiciel duchowieństwa, gdyż arcybiskup Sierakowski zbojkotował zarządzenie władz nie zgłosił swego kandydata³³. Wynikiem toczących się w wspomnianej wyżej komisji dyskusji nad organizacją szkolnictwa ludowego w Galicji było zatwierdzenie w marcu 1777 r., a więc przeszło dwa lata od przesłania projektu Korandy ustawy szkolnej dla Galicji. Główne jej wytyczne to objęcie postanowieniami ustawy także ludności obrządku greckokatolickiego, a nie tylko łacińskiego i ormiańskiego, jak proponował Koranda. Także w kwestii utrzymania szkół przyjęto inne rozwiązanie niż w monarchii. Tam bowiem szkoły utrzymywano przy pomocy składki wnoszonej przez rodziców uczniów, w Galicji natomiast nie wprowadzono tej formy utrzymania szkół z obawy o frekwencję. Postanowiono finansować szkoły ludowe wyżej zorganizowane — normalną we Lwowie i główne — z funduszu szkolnego, a utrzymanie szkół trywialnych, szczególnie na wsi, zlecono proboszczom i właścicielom ziemskim. Utrzymano też poprzednie wytyczne w sprawie nauczania języka niemieckiego.

Jakkolwiek po wydaniu ustawy gubernium przystąpiło do zakładania szkół ludowych, to jednak wyniki były niewielkie. Poza szkołą normalną we Lwowie, do której uczęszczało w 1780 r. 146 uczniów, działało

²⁹ Haus Hof und Staats Archiv Wiedeń, Fasc. 65. Galizien in genere VI (cyt. dalej HHStAW).

³⁰ *Ibidem*.

³¹ F. Majchrowicz, *op. cit.*, s. 130.

³² Cz. Majorek, *op. cit.*, s. 98.

³³ W. Chotkowski, *op. cit.*, s. 60.

na terenie całej Galicji zaledwie 107 szkół ludowych, w tym dwie dla dzieci Niemców, urzędników salin w Wieliczce i Bochni. Do szkół tych zorganizowanych zgodnie z postanowieniami ustawy uczęszczało 5864 dzieci³⁴.

Ten nikły bilans szkolnictwa ludowego stawiał Galicję na jednym z ostatnich miejsc wśród krajów monarchii, w których po wprowadzeniu ustawy szkolnictwo ludowe rozwijało się znacznie lepiej niż w poprzednim okresie. Dla ilustracji warto przytoczyć pewne dane statystyczne. Około 1775 r. w Czechach działało 1000 szkół, do których uczęszczało 30 tys. uczniów, w Banacie było w 1776 r. 183 szkoły³⁵.

Nowy etap w rozwoju szkolnictwa ludowego w Galicji stanowiły rządy Józefa II. W 1780 r. zauważył on, że „dla rozwoju oświaty nic tutaj nie zrobiono”³⁶. On też poświęcił dużo uwagi centralizacji państwa. W dążeniu do centralizacji Józef II nie liczył się ani z odrębnościami narodowymi, ani z kulturalnymi, ani też z tradycjami, panującymi w poszczególnych krajach monarchii³⁷.

Duży nacisk położył na rozwój szkolnictwa ludowego. W tej dziedzinie zmierzał konsekwentnie do rozwoju sieci szkolnej przez wzmocnienie systemu kontroli. Osiągnięciu wymienionych celów miały pomagać odpowiednie zarządzenia egzekwowane za pomocą nacisków administracyjnych. Ze względu na fakt, że w późniejszym okresie zastosowano niektóre z nich na terenie Galicji, warto przypomnieć niektóre ważniejsze posunięcia tego władcy. I tak 29 IX 1781 r. zlecił naczelnej władzy oświatowej, jaką była powołana do reformy gimnazjów i uniwersytetów w 1760 r. Nadworna Komisja Studiów (*Studien Hofkommission*), nadzór nad szkolnictwem ludowym w całej monarchii³⁸. Do jej kompetencji należało mianowanie w każdym z krajów dziedzicznych naczelnym inspektorów szkolnych. Na stanowiska te miano powoływać osoby świeckie lub duchowne znające zagadnienia szkolne. Do współpracy w rozwoju szkolnictwa włączono także duchowieństwo, któremu odpowiednie przepisy zlecały wygłaszanie z ambony kazań o korzyściach z posyłania dzieci do szkoły³⁹. Podjęto także zabiegi wokół wzrostu frekwencji w szkołach ludowych. Zgodnie z postanowieniami dekretu z 20 X 1781 r. nakładano

³⁴ A. Weiss, *Die Entstehungsgeschichte des Volksschulplanes von 1804*, Graz 1904, s. 815; por. też *Galicyjskie wspomnienia szkolne*, do druku przygotował, oprac. i objaśnił A. Knot, Kraków 1955, s. XX.

³⁵ G. Strakosch-Grassmann, *Geschichte des Österreichischen Unterrichts wesens*, Wien 1905, s. 130; oraz H. Wolf, *Das Volksschulwesen des Temesvarer Banats im 18 Jahrhundert*, Wien 1935, s. 85.

³⁶ J. Helfert, *op. cit.*, s. 466.

³⁷ R. A. Kann, *A history of the Habsburg Empire 1526—1918*, Berkeley 1974, s. 259.

³⁸ G. Strakosch-Grassmann, *op. cit.*, s. 130.

³⁹ *Ibidem*.

na rodziców opornych nie posyłających dzieci do szkoły kary pieniężne, a w przypadku niemożności ich ściągnięcia stosowano inne środki przymusu do aresztu włącznie ⁴⁰.

Pierwszym posunięciem józefińskiej polityki szkolnej w Galicji była likwidacja w 1783 r. Galicyjskiej Komisji Szkolnej, która zdaniem cesarza przynosiła szkolnictwu więcej szkody niż pożytku ⁴¹. W jej miejsce powołano naczelnego nadzorcę szkół ludowych w osobie Jana Franciszka Hofmanna, ówczesnego dyrektora szkoły normalnej we Lwowie. W kilka lat później powołano miejscowych inspektorów szkolnych dla poszczególnych obwodów. Do obowiązków nadzorcy, jak i inspektorów należała troska o rozwój szkolnictwa ludowego na swym terenie, coroczna wizytacja podległych szkół i składanie sprawozdań z nich naczelnemu nadzorcy we Lwowie. Inspektorzy lokalni, których powołano w 1789 r., byli z reguły dyrektorami szkół głównych obwodowych ⁴². W 1789 r. przyznano im szerokie kompetencje, a mianowicie mogli podczas wizytacji wydawać odpowiednie polecenia władzom miejscowym dotyczące poprawy warunków pracy szkół. Wszystkie ukazane wyżej posunięcia miały się w intencji władz przyczyniać do wzrostu sieci szkolnej i frekwencji uczniów. Innym ze środków mających służyć tym celom miało być szersze niż dotychczas włączenie do popularyzacji oświaty, szczególnie na wsi, miejscowego duchowieństwa. Kościół bowiem w intencji monarchy miał służyć władcy. Polityka prowadzona wobec Kościoła zmierzała do uczynienia z księży urzędników państwowych realizujących cele polityczne. Nie wahano się więc przed zastosowaniem wobec duchowieństwa nacisków administracyjnych ⁴³. I tak w 1785 r. położono na przedstawicieli tego stanu obowiązek ukończenia kursu preparandy we Lwowie bądź też przy miejscowej szkole obwodowej. Ponadto zalecano proboszczom podjęcie starań o założenie chociażby jednej szkoły w swej parafii, wyposażenie jej w potrzebny sprzęt i pomoce naukowe ⁴⁴. Realizację postanowień dekretu nakazano pod groźbą nieotrzymania parafii w przypadku niewykazania się umiejętnością nauczania religii w szkole ⁴⁵.

W okresie rządów Józefa II pewien wpływ na rozwój szkolnictwa miało uregulowanie kwestii wyznaniowych. Wydany w 1781 r. patent tolerancyjny jakkolwiek szczególnym przywilejem obdarza religię katolicką, to również zezwala na pewne swobody akatolikom. Inne przepisy dla tej grupy ludności z lat 1782—1783 zezwalały jej na zakładanie odrębnych szkół wyznaniowych, a w przypadku niemożności ich utrzymania nakazywały posyłać dzieci do znajdującej się na terenie gminy najbliższej

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ HHStAW, Fasc. 5.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ G. Strakosch-Grassmann, *op. cit.*, s. 131.

⁴⁴ ADP, ks. 8, Dekret z 11 V 1785.

⁴⁵ *Ibidem*.

szkoły katolickiej⁴⁶. Miało to korzystny wpływ na odciążenie skarbu państwa od wydatków na cele szkolne, ludność bowiem tego wyznania włączała się do utrzymania szkół katolickich. Jeśli chodzi o zainteresowanie rządu wiedeńskiego oświatą wśród ludności żydowskiej, to miało ono w Galicji już pewną tradycję. Jeszcze za panowania Marii Teresy w 1776 r. zlecono rabinom troskę o oświatę współwyznawców⁴⁷, nie przyniosło to jednak większych rezultatów. Za panowania Józefa II powołano oddzielnego nadzorcę dla szkół żydowskich w osobie Herca Homberga⁴⁸.

Jak widać z zestawienia powyższych faktów, w okresie rządów Józefa II niezwykle energicznie przystąpiono do organizacji szkolnictwa na terenie Galicji, choć początkowo nie było wielkich wyników tej akcji. Wykazała to wizytacja przeprowadzona w 1783 r. przez radcę dworu Jana Wacława Margelika. Winą za niski stan oświaty ludu w Galicji obciążał on naczelne władze w Wiedniu, które zwlekały z załatwianiem spraw szkolnych. Jako przykład podawał fakt braku akceptacji przesłanego w 1777 r. planu rozwoju sieci szkolnej w Galicji jeszcze w 1783 r. Trudno jest ustalić, jaki wpływ na poczynania wokół rozwoju sieci szkolnej w Galicji miało sprawozdanie ze wspomnianej wizytacji, jeszcze jednak w tym roku przystąpiono do zakładania nowych szkół. W akcji tej postępowano według planów wysuniętych wcześniej przez Korandę, postulujących zakładanie w pierwszym rzędzie szkół głównych. Pierwszą ofiarą nowych posunięć padło 6 gimnazjów galicyjskich, które zamieniono na szkoły tego stopnia. Należy dodać, że podobnej likwidacji szkół średnich dokonano także w pozostałych prowincjach. W latach 1773—1777 zmniejszono ich liczbę w Czechach z 44 do 13, a na Morawach z 15 do 8⁴⁹.

W 1784 r. powstały nowe szkoły obwodowe w Jarosławiu, Przemyślu i Stanisławowie, w rok później w Sanoku, Białej, Wieliczce, Myślenicach, Buczacz, Tyńcu i Drohobyczu⁵⁰. Do akcji zakładania szkół włączyły się z obawy przed kasatą także niektóre klasztory, jak np. Benedyktynek we Lwowie i Przemyślu oraz Benedyktynów w Ławrowie. W 1789 r. sieć szkół głównych w miastach obwodowych była zadowolająca⁵¹.

W tym też roku podjęto dalsze plany rozwoju nielicznej sieci szkół trywialnych. Wiązano to bardzo ściśle z zamierzoną regulacją parafii. Jako zasadę postawiono zakładanie szkół przy każdej parafii. W wyniku

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Continuatio decretorum mandatorum et universalium in Regnis Galiciae et Lodomeriae a die 1. Januarii ad ultimam decembris 1776*, Leopoli 1776, s. 86.

⁴⁸ M. Bałaban, *Dzieje Żydów w Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772—1868*, Lwów 1914, s. 10.

⁴⁹ G. Strakosch-Grassmann, *op. cit.*, s. 131.

⁵⁰ HHStAW, Fasc. 2.

⁵¹ HHStAW, Fasc. 65, V.

przeprowadzonych obliczeń ustalono, że na terenie Galicji powinno być 2200 szkół greckokatolickich, 803 obrządku łacińskiego i 186 prawosławnych na Bukowinie, która od 1786 r. została administracyjnie złączona z Galicją. W sumie więc w 1789 r. przed gubernium galicyjskim powstało nowe zadanie założenia około 3 tys. szkół ludowych⁵².

W ścisłym związku z rozwojem szkół pozostaje zagadnienie zabezpieczenia im odpowiednich funduszków. Kwestia ta zarówno za panowania Marii Teresy, jak i Józefa II nie była w Galicji dostatecznie uregulowana. Rząd austriacki podobnie zresztą jak i pozostałe państwa, nie tylko katolickie, uznał w XVIII w. szkołę ludową za domenę swych poczynań i przejął nad nią nadzór odbierając Kościołowi prawo ustalania programów nauczania, nie przejmował jednak kosztów utrzymania szkoły ludowej⁵³.

Jak wspomniałam wyżej, w Austrii zlecono podobnie jak w Prusach (na mocy regulaminu z 1763 r.) utrzymanie szkół społeczeństwu. Ono to finansowało szkołę przez uiszczenie składki szkolnej, jaką wnosili rodzice dzieci uczęszczających do szkoły. W Galicji nie wprowadzono tej formy utrzymania szkoły z obawy o frekwencję. Tutaj zastosowano rozwiązanie połowiczne, a mianowicie szkoły wyżej zorganizowane, do których zwykle uczęszczały dzieci warstw zamożniejszych, więc szlachty i duchowieństwa greckokatolickiego oraz bogatszych mieszczan, finansowano z zasobów funduszu szkolnego. W Galicji utworzono go dopiero za panowania Józefa II. Zasoby funduszu szkolnego tworzyły dochody z bałwów, dary osób prywatnych, podatek od dziedziców i proboszczów oraz dochody ze sprzedaży podręczników i kar za niedopełnianie obowiązku szkolnego. Jednym ze środków wzrostu funduszu szkolnego miało być opodatkowanie spadkowe ludności. Wprowadzono je w 1789 r. i objęto nim wszystkie majątki, których wartość przekraczała 300 złr., i miano ściągać niezależnie od pochodzenia stanowego spadkobiercy, jakkolwiek w zróżnicowanej wysokości. I tak od magnatów pobierano 4 złr, od kupców 2, a od rzemieślników i chłopów po 1 złr. Kwoty te pobierano niezależnie od faktu, czy w testamencie był zapis na szkołę, czy też nie⁵⁴.

Utrzymanie zaś szkół trywialnych, szczególnie na wsiach, zlecił rząd społeczeństwu polskiemu. Wydatki na szkoły mieli pokrywać proboszczowie i dziedzice. Jakkolwiek to rozwiązanie było zgodne z panującą na ziemiach polskich tradycją, to jednak w Galicji nie dawało pożądanych efektów.

Zgodnie z przepisami z 1785 r. w przypadku budowy szkoły grunt i budulec mieli dawać dziedzic bądź proboszcz. Do obowiązków dziedzica należało opłacenie rzemieślników, społeczeństwo natomiast, tj. w przy-

⁵² *Ibidem*.

⁵³ G. Strakosch-Grassmann, *op. cit.*, s. 126.

⁵⁴ *Continuatio...*, 1789, s. 150.

padku wsi gmina, miało wykonać prace nie wymagające kwalifikacji. Ponadto dziedzic przejmował na siebie troskę o wyposażenie szkoły w potrzebny sprzęt, jak ławki, tablica itp. Dostarczał także pieniędzy na zakup materiałów piśmiennych w wysokości 8 złr. oraz pokrywał wydatki związane z remontem szkoły. On też miał obowiązek zabezpieczenia szkoły w potrzebny opał. Gmina natomiast miała obowiązek zwieźienia drzewa i jego obróbki⁵⁵. Tę formę utrzymania szkół zachowano w następnych latach. W 1787 r. stworzono tzw. patronat szkolny. Nie zmienił on wiele w dotychczasowym sposobie utrzymania szkoły trywialnej na wsi. Patronem szkoły był zwykle patron parafii, na którego gruntach się ona znajdowała. Włączono jednak w większym, niż to miało miejsce poprzednio, stopniu gminy do udziału w ponoszeniu kosztów finansowania szkół. Tam gdzie gmina posiadała lasy, była ona zobowiązana do dawania $\frac{1}{3}$ potrzebnego opału. W przypadku gdy szkoła była wspólna dla kilku miejscowości należących do różnych dziedziców, rozdziału kosztów miano dokonywać w wyniku wspólnego porozumienia, a w razie niemożliwości osiągnięcia takowego o podziale powinności decydować miały władze administracyjne — urząd obwodowy⁵⁶. Pewne drobne zmiany wprowadzono dekretem Nadwornej Komisji Studiów z dnia 20 II 1789 r., w którym zlecano proboszczom obowiązek wpłacania do funduszu szkolnego kwoty 25 złr. rocznie z tytułu wykonywania przez nauczyciela świadczeń kościelnych w charakterze organisty. Kwota ta miała być przeznaczona na zwiększenie uposażenia nauczyciela.

Jak wynika z przedstawionego wyżej obrazu szkolnictwa ludowego w Galicji za rządów Marii Teresy, frekwencja w szkołach ludowych była wysoce niezadowolająca i nie czyniono żadnych przedsięwzięć mających na celu poprawę istniejącej sytuacji. Energicznie przystąpiono do uregulowania tej kwestii w okresie józefińskim. Celem zachęcenia ubogiej ludności wsi i małych miasteczek do posyłania dzieci do szkoły propagowano zakładanie tzw. szkółek przemysłowych. Były to klasy przy szkołach trywialnych, w których uczono dzieci użytecznych w życiu i przyczyniających się do poprawy warunków materialnych czynności, jak np. przędzenie wełny, wyplatanie koszyków itp. Wykonane w szkole przedmioty były sprzedawane, a uzyskane dochody dzielono między dzieci. Zakładanie tych klas uważano w Wiedniu za bardzo pożądane⁵⁷. Miały one bowiem przyczyniać się do zapobiegania wykroczeniom moralnym mającym swe źródło w lenistwie. Ponadto stosowano także pewne środki przymusu, jak zakazy przyjmowania chłopców na naukę do gimnazjum w przypadku niewykazania się świadectwem ukończenia szkoły normalnej lub głównej, czy też niezezwalanie na naukę rzemiosła, gdy kandy-

⁵⁵ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyślu, Szkoła Obwodowa Nr 1, k. 15 (cyt. dalej WAPP SO).

⁵⁶ HHStAW, Fasc. 65.

⁵⁷ *Ibidem*.

dat nie ukończył szkoły trywialnej⁵⁸. Nakładano też w Galicji podobnie jak w monarchii na opornych rodziców nie posyłających dzieci do szkoły kary pieniężne w wysokości 2 zlr., a w przypadku niemożności jej wyegzekwowania mieli być zmuszeni do wykonania bezpłatnej pracy przy remoncie szkoły lub budowie drogi publicznej⁵⁹. Ostre kary zastosowano też w stosunku do ludności żydowskiej, która z reguły uczęszczała do szkoły nielicznie. Młodzieży tej odmawiano zezwolenia na zawarcie małżeństwa w przypadku, gdy nowożeniec nie mógł się wykazać świadectwem ukończenia szkoły ludowej⁶⁰.

Plany rozwoju szkolnictwa w Galicji, jakie podjęto pod koniec rządów Józefa II, postawiły przed władzami galicyjskimi trudny problem zabezpieczenia szkołom odpowiednio przygotowanych nauczycieli. W tym czasie było bardzo mało nauczycieli wykwalifikowanych i niewielu z nich zgłaszało chęć podjęcia pracy w szkole. Przyczyną tego zjawiska były niskie uposażenia nauczycieli oraz niewysoka pozycja społeczna. Zgodnie z obowiązującymi przepisami kandydaci na posady nauczycielskie winni się byli od 1776 r., a więc zaledwie w rok po założeniu szkoły normalnej we Lwowie, wykazać świadectwem ukończenia kursu preparandy. Uzyskiwane na nim przygotowanie miało dawać pełne kwalifikacje do zawodu nauczycielskiego. Kandydatom na kurs preparandy nie stawiano wysokich wymagań. Wystarczyło ukończenie szkoły ludowej i wykazanie się odpowiednimi kwalifikacjami moralnymi. Program kształcenia, jaki realizować miano na kursach preparandy, nie był bynajmniej rozległy. Obejmował on wiadomości z pedagogiki i metodyki poszczególnych przedmiotów nauczania w szkole, naukę ortografii i kaligrafii. Przygotowanie praktyczne obejmowało hospitację lekcji i samodzielne prowadzenie zajęć z uczniami szkoły normalnej.

Wspomniane wyżej plany rozwoju sieci szkolnej i brak dostatecznej liczby nauczycieli spowodowały obniżenie wymagań w stosunku do zgłaszających się na kursy preparandy kandydatów. Postanowiono mianowicie nie wymagać od nich wykazania się znajomością języka niemieckiego. Należy przypomnieć, że w stosunkach galicyjskich był to wymóg raczej formalny. Z innych przedsięwzięć, jakie zamierzono wprowadzić, należy wymienić projekt nadzorcy Jana Hofmanna z 1789 r., by czynni nauczyciele przygotowali swych synów do pracy w szkole oraz by zdolnych chłopców wiejskich, po dwóch z każdej miejscowości, gdzie była szkoła trywialna, po przygotowaniu ich przez nauczycieli, a następnie po ukończeniu przez nich kursu preparandy zatrudnić jako pomocników nauczycieli w ich rodzinnych miejscowościach⁶¹. Celem przyciągnięcia kandy-

⁵⁸ WAPP SO, k. 156.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ HHStAW, Fasc. 65.

datów do zawodu nauczycielskiego niezbędne było należyte uregulowanie uposażeń nauczycielskich. Niestety, sprawa ta na terenie Galicji przez cały omawiany okres nie była zadowalająco rozwiązana. Wprawdzie przepisy ustawy z 1774 r. i późniejsze ustalały jego wysokość, kwoty te jednak nie wystarczały na zaspokojenie potrzeb.

Uposażenie nauczycieli w Galicji było ściśle związane ze stopniem szkoły i funkcją. Najwyższe uposażenie otrzymywali nauczyciele szkoły normalnej we Lwowie. Jej dyrektor otrzymywał rocznie 800 zlr. i dodatek mieszkaniowy w wysokości 100 zlr. Pozostali nauczyciele otrzymywali po 500 i 400 zlr. Najniższe miał otrzymywać nauczyciel klasy elementarnej, wynosiło ono 200 zlr. Gorzej uposażeni byli nauczyciele szkół głównych obwodowych. Jej dyrektor otrzymywał 600 zlr., a pozostali dwaj nauczyciele po 300 zlr., nauczyciel zaś klasy elementarnej 200 zlr.⁶² Podobne pobory otrzymywali nauczyciele szkół głównych w miastach. Najgorzej byli wynagradzani nauczyciele szkół trywialnych. W miastach zarabiali 150—200 zlr., a na wsi nawet 100 zlr. Uposażenie nauczycieli szkół trywialnych w miastach i na wsi było niższe w Galicji niż w pozostałych prowincjach monarchii, gdzie wynosiło minimum 150 zlr.⁶³

W gubernium galicyjskim poruszano na posiedzeniach niejednokrotnie sprawę zrównania płac nauczycieli w Galicji z pozostałymi, ze względu jednak na ciągłe pustki w skarbie rezygnowano z tego posunięcia. Warto dodać, że nauczyciele szkoły trywialnej wynagrodzenia za pracę nie otrzymywali w gotówce. Na wymienione wyżej 100 zlr. składać się miały, minimum 25 zlr. w gotówce oraz przeliczone na nie tzw. naturalia, które stanowiły areal gruntu wystarczający na zasiew 3 korcy zboża, bezpłatne mieszkanie i opał, a także inne produkty żywnościowe⁶⁴.

W szkołach galicyjskich, szczególnie w miastach, pracowały także nauczycielki. Zwykle prowadziły one zajęcia z dziewczętami w tzw. szkółce przemysłowej. Bardzo często były to żony nauczycieli. Za swą pracę otrzymywały 50 zlr.

Władze szkolne zdawały sobie sprawę z niewystarczalności wynagrodzenia, szczególnie nauczycieli na wsiach. Celem przyjsia im z pomocą materialną i zapobieżenia odpływowi od zawodu zezwoliły nauczycielom na pobieranie opłat za usługi przy chrztach i pogrzebach. Wysokość opłat miał ustalać dziedzic⁶⁵. Innym środkiem przyczyniającym się do wzrostu zarobków nauczycieli tych szkół miało być prowadzenie szkółek przemysłowych, w których nauczyciel partycypował w podziale dochodów ze sprzedanych towarów. Ponadto nauczyciele znający język niemiecki otrzymywali dodatek w wysokości 40—50 zlr.⁶⁶

⁶² J. Helfert, *op. cit.*, s. 403.

⁶³ HHStAW, Fasc. 65.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ *Continuatio...*, 1786, s. 42.

⁶⁶ HHStAW, Fasc., 65.

Szkoły ludowe na terenie Galicji zgodnie z ustawą z 1774 r. dzieliły się na szkoły normalne, główne i trywialne. Wymienione stopnie szkół ludowych różniły się między sobą liczbą klas i nauczycieli. Szkoła normalna jako najwyżej zorganizowana liczyła 4 klasy i zatrudniała 4—5 nauczycieli oraz katechetę⁶⁷. W szkołach głównych 3-klasowych w miastach obwodowych pracowało oprócz katechety i dyrektora 3 nauczycieli, w szkołach głównych zwykle — dwóch nauczycieli, w trywialnych szkołach w miastach zatrudniano jednego lub dwóch, w zależności od liczby dzieci uczęszczających do szkoły. Szkoły te oprócz klasy elementarnej miały jeszcze zwykle dwie klasy. W szkołach trywialnych na wsi pracował jeden nauczyciel. Liczba klas wynosiła dwie⁶⁸.

Program nauczania w szkołach ludowych był zależny od ich stopnia organizacyjnego. Najbardziej obszerny program miała realizować szkoła normalna. Zgodnie z ustawą miano w niej uczyć oprócz podstawowych przedmiotów, jak czytanie, pisanie, rachunki i religia, nauki o przyrodzie, obejmującej wiadomości z fizyki i chemii, geografii, historii, geometrii lub mechaniki, także nauki obyczajowej, katechizmu, gramatyki, stylistyki, reguł dobrego zachowania się, kaligrafii, ortografii, księgowości, łaciny i rysunków. W szkołach tego stopnia wprowadzono do programu nauczania pewne przedmioty mające służyć przygotowaniu uczniów do określonych zawodów. I tak dla uczniów zamierzających poświęcić się służbie wojskowej w charakterze oficerów bądź w rolnictwie i rzemiośle przewidziano naukę takich przedmiotów, jak ekonomika, rolnictwo, historia sztuk i rzemiosł, fizyka i chemia oraz zoologia i botanika. Oczywiście nie wszystkie z wymienionych przedmiotów były obowiązkowe. Kandydaci do poszczególnych zawodów mogli się uczyć wybranych przedmiotów, najbardziej przydatnych dla nich w przyszłej pracy. Dla kandydatów pragnących kontynuować naukę w gimnazjum przewidziano lekcje łaciny⁶⁹.

Skromniejszy od ukazanego wyżej program miały realizować szkoły główne. Oprócz podstawowych przedmiotów miano w nich uczyć gramatyki, ortografii i kaligrafii, stylistyki, początków łaciny, niemieckiego, nauki o przyrodzie, historii naturalnej, nauki moralnej katechizmu i religii. W wyższych klasach tej szkoły miano uczyć historii, budownictwa, algebry i geometrii⁷⁰. Program nauczania szkół trywialnych przeznaczony dla ludności małych miasteczek i wsi obejmował podstawowe wiadomości przydatne przy wykonywaniu obowiązków stanowych. Zgodnie z tym założeniem w szkołach tych uczono czytania, pisania i rachunków oraz nauki moralnej katechizmu i religii⁷¹.

⁶⁷ *Allgemeine Schulordnung...*

⁶⁸ HHStAW Fasc. 65.

⁶⁹ *Ibidem.*

⁷⁰ *Ibidem.*

⁷¹ *Ibidem.*

Jako pomoc do nauki przewidział autor ustawy, Ignacy Felbiger, elementarz, który winien posiadać każdy uczeń, oraz opracowane przez siebie tabele zawierające podstawowy materiał przewidziany do pamięciowego opanowania przez uczniów. Zawarty w tabeli materiał był uporządkowany według toku dedukcyjnego i odpowiednio przedstawiony graficznie. Tabela zwykle zaczynała się od definicji przedmiotu, po czym następował zapis głównego zagadnienia w postaci zdania rozwiniętego informującego o treści. Po nim zaś znajdowało się zdanie wyjaśniające. Porządek ten powtarzał się w całej tabeli. Stosowane oznaczenia graficzne stanowiły cyfry rzymskie dla zagadnień, dla wyjaśnień natomiast — arabskie. Zgodnie z zaleceniami ustawy tabele przeznaczone do nauki moralnej i historii biblijnej miano przerabiać z uczniami w czasie przeznaczonym na czytanie.

Zalecanymi metodami nauczania były katecheza i metoda literalno-tabelarna. Pierwsza polegała na sprawdzaniu wiadomości uczniów za pomocą odpowiednich pytań. Zgodnie z założeniami Felbigera jej zaletami były: ułatwienie nauczycielowi poznania zdolności uczniów, kierowanie procesem przyswajania i korygowania pojęć i rozwijanie uwagi⁷². Metoda literalna, którą zwykle łączono z jednoczesnym stosowaniem wspomnianych wyżej tabel, polegała na zapisie przeznaczonych do pamięciowego opanowania zdań w postaci pierwszych liter poszczególnych wyrazów. Zaletami przemawiającymi, zdaniem jej twórcy, za stosowaniem tej metody w praktyce szkolnej było szybsze i łatwiejsze opanowanie wiadomości przez uczniów, rozwój uwagi, pamięci i wyobraźni. Wzorowa lekcja przeprowadzona przy użyciu tej metody winna mieć następujący przebieg: Przeznaczone do wyuczenia na pamięć zdania pisał nauczyciel kolejno na tablicy, wymawiając je przy tym powoli, głośno i wyraźnie; i jednocześnie pokazywał uczniom pisane na tablicy litery. W ten sposób miał ich przyzwyczajać do kojarzenia wyrazów z zapisem. Pisane zdanie powtarzał on 3—4 razy, następnie zaś polecał je powtarzać uczniom. Ci powtarzali tę czynność najpierw posługując się zapisem na tablicy, a następnie z pamięci. W trakcie stosowania tabel, zgodnie z zaleceniami, mieli nauczyciele starać się o stopniowe i logiczne opanowanie wiadomości przez uczniów, przypominać im ciągle reguły i definicje oraz polecać samodzielne wykonywanie odpowiednich działań⁷³. Celem ułatwienia uczniom opanowania materiału nauczania polecano, by nauczyciele sporządzający tabele w trakcie lekcji wypisywali na tablicy szkolnej więcej materiału, niż to jest możliwe do przyswojenia przez uczniów w trakcie jednej jednostki lekcyjnej⁷⁴.

⁷² M. Krupa, *Powinności nauczyciela Grzegorza Piramowicza a poradniki dla nauczycieli szkół ludowych Ignacego Felbigera i Fryderyka Ebrharda Rochowa*, [w:] *Rozprawy z dziejów oświaty*, t. XX, Warszawa 1977, s. 70.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ *Ibidem*.

Oprócz wymienionych wyżej metod w szkołach wszystkich stopni miało stosować pewne ulepszenia w organizacji nauczania. Miało to być nauczanie zbiorowe, polegające na tym, że nauczyciel miał uczyć jednocześnie całą klasę. Ponadto miano stosować czytanie chóralne. W szkołach normalnej i głównej wprowadzono system przedmiotowy. Zaangażowanie nauczycieli specjalistów gwarantowało uzyskanie wyższego poziomu nauczania. Zalecane ulepszenia w nauczaniu stosowane przez nie przygotowanych nauczycieli powodowały mechaniczne i bezmyślne opanowanie wiadomości przez uczniów, nie rozwijając ich myślenia i samodzielności w działaniu ⁷⁵.

Przedstawiony wyżej program nauczania miało realizować w odpowiednich warunkach lokalowych. Podobnie jak w opracowanej przez Felbigera ustawie dla szkół katolickich na Śląsku i regulamin z 1774 r. postulował, by szkoła, nawet na wsi, mieściła się w oddzielnym budynku posiadającym minimum dwie izby na naukę dzieci i mieszkanie dla nauczyciela. Pomieszczenia miały być widne i obszerne, wyposażone w potrzebne ławki, tablicę oraz stół, krzesło dla nauczyciela i szafę do przechowywania pomocy naukowych ⁷⁶. Rok szkolny miał się zaczynać w październiku i dzielić na dwa semestry, zimowy i letni, zwane kursami. Ustawa przewidywała przerwy w nauce szkolnej, oprócz świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, także na sianokosy i żniwa. Długość tych przerw zależały od warunków lokalnych i byłyby ustalana przez inspektorów na wniosek proboszcza ⁷⁷.

Nauka w szkole trywialnej, zarówno w mieście, jak i na wsi, odbywać się miała w godzinach od 8—11 i od 13—16. Popołudnia w środę lub czwartek miałyby być wolne od zajęć ⁷⁸.

Obowiązkiem szkolnym objęto w Galicji podobnie jak w monarchii dzieci obojga płci w wieku od 6—13 roku życia ⁷⁹.

Plany i zamierzenia władz zaborczych wobec szkolnictwa ludowego w Galicji nie były jednak w pełni realizowane w praktyce. Istniejąca na tym terenie rzeczywistość odbiegała daleko od ukazanego wzorca, a panujące warunki uniemożliwiały wprowadzenie w życie postulatów, nawet przy stosowaniu nakazów. O ile stan szkół ludowych w stolicy i miastach obwodowych był na ogół zadowalający, to szkoły trywialne na wsiach i małych miasteczkach cierpiały na brak funduszy, odpowiednich budynków szkolnych oraz odpowiednio przygotowanych nauczycieli. Główną przyczyną takiej sytuacji był brak zaangażowania się rządu w ich utrzymanie. Istniejące na pokrycie tych wydatków zasoby galicyjskiego funduszu szkolnego były niedostateczne. Przeciętne roczne

⁷⁵ J. Krömer, *Johann Ignaz Felbiger*, Freiburg 1967, s. 112.

⁷⁶ *Allgemeine Schulordnung...*

⁷⁷ *Ibidem.*

⁷⁸ *Ibidem.*

⁷⁹ *Ibidem.*

wydatki z tego źródła na pokrycie kosztów utrzymania szkół ludowych wynoszące 30 tys. złr. były przysłowiową kroplą w morzu potrzeb⁸⁰. Ponadto nie poprawiała sytuacji istniejąca polityka szkolna wyznaniowa, uniemożliwiająca wykorzystanie nadwyżek z funduszu szkolnego żydowskiego na cele szkół katolickich. I tak gdy w 1787 r. ten ostatni miał 7 tys. złr. nadwyżki, to mimo próśb gubernium galicyjskiego cesarz nie zgodził się na wydanie tychże na inne szkoły niż żydowskie⁸¹. Jak wspomniano powyżej, w Galicji nie wprowadzono składki szkolnej. Powierzenie utrzymania szkół niżej zorganizowanych dominium i duchowieństwu, przy panujących ówczesnie stosunkach społecznych, odbiło się ujemnie na rozwoju sieci szkolnej i warunkach pracy szkół wiejskich. Tylko nieliczni przedstawiciele tej warstwy społecznej wywiązywali się zadowalająco i bez ociążania z nałożonych nań obowiązków. Pozostali czynili to jedynie pod przymusem administracyjnym. Należy jednak zaznaczyć, że duchowieństwo, szczególnie obrządku łacińskiego, wykazywało bardziej pozytywny stosunek do szkoły ludowej niż właściciele majątków. Duchowieństwo utrzymywało nieraz własnym sumptem szkoły parafialne, w których prowadzono naukę wyłącznie w języku polskim⁸². Dominia natomiast nie troszczyły się o budynki szkolne, ich reperację i wyposażenie w potrzebny sprzęt i pomoce. Przykładów tego stanowiska można by podać wiele, ograniczę się jednak do niektórych. I tak w 1789 r. właściciel wsi Husaków, w obwodzie przemyskim, nie wyszukał odpowiedniego pomieszczenia na szkołę, dzierżawca Krasiczyzna, mimo trzykrotnych ponagleń ze strony urzędu obwodowego, nie wykonał potrzebnej reperacji szkoły i nie dostarczył opału⁸³. Niektóre dominia dawały liche drzewo na opał i zabraniały wywozić je ze swych lasów. Na terenie tego obwodu chlubny wyjątek stanowili: ks. Adam Czartoryski właściciel Sieniawy i właściciel wsi Kutenberg⁸⁴.

Dużo do życzenia pozostawiał też poziom przygotowania nauczycieli. Z braku kandydatów legitymujących się ukończeniem kursu preparandy przyjmowano często do pracy w szkole trywialnej ludzi bez odpowiedniego przygotowania rzeczowego i pedagogicznego. Najczęściej podejmowali ją różni rzemieślnicy, którzy pracę w szkole traktowali jako zajęcie dodatkowe, czy też organiści⁸⁵. Szczególnie to ostatnie rozwiązanie było praktykowane w Galicji. Stan nauczycielski w Galicji był zróżnicowany pod względem narodowości i wyznania, a także kwalifikacji. Najmniej

⁸⁰ HHStAW, Fasc. 65.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² ADP, ks. 312.

⁸³ WAPP SO, k. 218.

⁸⁴ WAPP SO, k. 219.

⁸⁵ F. Paulsen, *Geschichte des gelehrten Unterrichts auf den deutschen Schulen und Universitäten vom Ausgang des Mittelalters bis zur Gegenwart*. 3 Aufl., Berlin 1921, Bd. 2, s. 160.

licznie byli reprezentowani Niemcy. Zwykle pracowali oni w szkołach wyżej zorganizowanych — głównych. Posiadana znajomość języka niemieckiego gwarantowała pozostałym także uzyskanie dobrych posad, ze względu na zamierzoną przez rząd austriacki germanizację szkół polskich. Cudzoziemców odstręczały jednakże od podejmowania pracy w Galicji niskie, gorsze niż w ojczyźnie, warunki materialne⁸⁶, krajowcy zaś wykazujący się znajomością tego języka, mimo przyznawania im dodatków do uposażenia, mieli lepsze możliwości zdobycia większego wynagrodzenia poza szkołą. Zwykle też ledwie poduczony preparand, jak się wyrażały władze, rezygnował z pracy w szkole na rzecz pracy w administracji majątków, których właściciele odczuwali brak urzędników znających język niemiecki. Nauczycielami w szkołach galicyjskich, głównie w małych miasteczkach i wsiach, z wyjątkiem szkół w koloniach niemieckich i dla narodowości żydowskiej, byli Polacy i Rusini. Poziom przygotowania merytorycznego nie był wysoki. Mimo istniejących przepisów, że warunkiem otrzymania pracy w szkole jest ukończenie kursu preparandy we Lwowie bądź kursów powołanych w 1785 r. przy szkołach obwodowych, nie wszyscy nauczyciele legitymowali się ukończeniem takiego kursu. Zwykle umieli oni czytać, pisać i rachować, czasem znali trochę łaciny lub niemiecki⁸⁷.

W Galicji, jak wspomniałam, zrezygnowano formalnie z wprowadzenia składki szkolnej stanowiącej w Austrii podstawę utrzymania nauczyciela. W praktyce jednak w niektórych obwodach ją stosowano. Było to wynikiem przyjętej w 1789 r. w gubernium decyzji zakładania szkół ludowych na wsi tam, gdzie ludność będzie w stanie ponosić koszty utrzymania nauczyciela i szkoły⁸⁸. W praktyce realizowano to w następujący sposób. Gmina zwracająca się do Nadwornej Komisji Studiów za pośrednictwem urzędu obwodowego i gubernium podawała wszystkie źródła utrzymania nauczyciela. Znajdowały się wśród nich także opłata szkolna w wysokości 15 krajcarów od dziecka miesięcznie⁸⁹. Nie udało się jednak stwierdzić, czy ta forma zakładania szkół i ściągania składki szkolnej była powszechna, wydaje się jednak, że ustalona zarządzeniami wysokość wynagradzania nauczyciela ludowego na wsi byłaby wystarczająca, gdyby otrzymywał je w całości i regularnie. Większe trudności miał zwykle przy ustalaniu wynagrodzenia nowy nauczyciel, podejmujący po raz pierwszy pracę w danej miejscowości. Gmina zwykle obniżała znacznie ustalone uposażenia w gotówce, rekompensując powstałą różnicę zwiększonym arealem ziemi. Dla przykładu przytoczę, że nauczycielowi z Wyrowic oferowała gmina w Muszołowicach za ledwie

⁸⁶ HHStAW, Fasc. 65.

⁸⁷ WAPP SO, k. 220.

⁸⁸ HHStAW, Fasc. 65.

⁸⁹ WAPP SO, k. 221.

16 złr. w gotówce (podczas gdy poprzednik otrzymywał 70 złr.), zwiększając czterokrotnie areał przydzielonego gruntu⁹⁰.

Gminy nie zawsze z powodu ubóstwa wywiązywały się regularnie i terminowo z przyjętych zobowiązań. Zaległości w wypłatach sięgały nieraz do dwóch lat⁹¹. Nie lepiej wywiązywały się magistraty w miastach. Nauczyciele nie otrzymując regularnie wynagrodzenia za swą pracę w szkole podejmowali inne, lepiej płatne zajęcia, np. spedytora pocztowego⁹².

Trudne były także warunki pracy. Większość szkół ludowych w Galicji, poza normalną i głównymi, mimo postawienia w ustawie warunku, że każda szkoła powinna mieć oddzielny budynek, nie posiadała własnych pomieszczeń. Ilustracją istniejącej sytuacji może być przykład z obwodu przemyskiego, który w wymienionym okresie przodował pod względem rozwoju sieci szkolnej. W 1789 r. na 24 szkoły zaledwie 8 posiadało oddzielne budynki. Często nauka odbywała się w mieszkaniach nauczycieli, szpitalach, jak nazywano izbę przy parafii, gdzie zwykle znajdowało się schronienie dla ubogich, czy też w budynkach klasztornych. Bywały wypadki, że nauczyciel prowadził lekcje u poszczególnych gospodarzy na wsi lub nawet przed wejściem do kościoła, jak to czynił nauczyciel z Nienowic w okresie letnim, gdyż w całej wsi nie można było znaleźć pokoju na naukę⁹³.

Dużo do życzenia pozostawiał stan wyposażenia szkół w sprzęt i pomoce naukowe. Z braku ławek uczniowie siedzieli na podłodze, a nauczyciel posługiwał się drewnianą ścianą pomieszczenia jako tablicą. Nie lepiej było w szkołach w koloniach niemieckich, gdzie jak w Dornfeld nadzorca Jan Hofmann zastał podczas wizytacji jedynie 3 piszących uczniów, pozostałych 40 nie pisało z braku papieru⁹⁴.

Frekwencja uczniów była niezadowolająca w ciągu całego omawianego okresu. Wiele dzieci pozostawało poza szkołą. Niewiele pomagały nakładane kary. Nie sprzyjały jej wzrostowi takie posunięcia rządu, jak przepisy z 1789 r., które wprowadzały w szkołach na wsi aż trzy wolne od nauki szkolnej popołudnia dla dzieci nadających się do odrabiania pańszczyzny. Na mocy tego zarządzenia zwalniano te dzieci także od zajęć szkolnych całkowicie w okresie nasilonych prac polowych, jak sianokosy i żniwa. Zarządzenie to, jak stwierdzano, miało przeciwdziałać fałszywym mniemaniom, jakoby dzieci spędzały cały dzień w szkole i były oderwane od prac w gospodarstwie⁹⁵. Do wzrostu frekwencji nie przyczyniał się także stosunek szlachty do oświaty ludu. W obawie o utratę

⁹⁰ *Ibidem.*

⁹¹ *Ibidem.*

⁹² *Ibidem.*

⁹³ WAPP SO, k. 219.

⁹⁴ WAPP SO, k. 222.

⁹⁵ *Continuatio...*, 1788, s. 154.

taniej siły roboczej, jaką stanowiły dzieci chłopskie odrabiające wraz z rodzicami pańszczyznę, zabraniała ona dzieciom chłopskim uczęszczania do szkoły, a rodzicom uiszczania opłat na nauczyciela⁹⁶. Do wyjątków należały miejscowości, w których frekwencja wynosiła 100%, jak to miało miejsce w obwodzie przemyskim w Sieniawie, gdzie do szkoły w 1789 r. uczęszczało 112 dzieci⁹⁷. Szczególnie niska była frekwencja dziewcząt. Zjawisko to występowało nawet w miastach będących siedzibą władz obwodowych. Dla przykładu podam, że w 1789 r. do szkoły żeńskiej w Przemyślu uczęszczało zaledwie 57 dziewcząt na ogólną ich liczbę w tym mieście 336⁹⁸. Znacznie gorzej przedstawiała się frekwencja dziewcząt żydowskich, którym odpowiednie przepisy zabraniały uczęszczania do szkoły wraz z chłopcami⁹⁹.

Mimo że frekwencja w szkołach galicyjskich w omawianym okresie była bardzo niska, to jednak za panowania Józefa II obserwujemy pewną poprawę na tym odcinku. Istotny wzrost frekwencji wystąpił w szkole normalnej we Lwowie i w szkołach obwodowych. Dla ilustracji podam pewne dane statystyczne. Gdy w 1780 r. w szkole normalnej było tylko 146 uczniów, to już w 1783 r. było ich 334, w 1784 r. — 400, a w 1790 r. — 660¹⁰⁰. W szkole obwodowej w Przemyślu było w roku 1785 — drugim roku jej działalności — 177 uczniów, a w 1789 — 456¹⁰¹. Nieznacznie też zwiększyła się frekwencja w szkołach trywialnych na wsi dzięki wprowadzeniu w 1789 r. przymusu szkolnego¹⁰². W praktyce jednak jej poziom zależał od gorliwości nauczyciela i od zaangażowania miejscowego duchowieństwa. Niemały wpływ, jak można sądzić na podstawie obwodu przemyskiego, miała umiejętność egzekwowania należnych szkole świadczeń od społeczeństwa przez dyrektora szkoły będącego inspektorem szkolnym i wizytującego regularnie podległy teren. Na terenie tego obwodu było w 1789 r. 19 szkół trywialnych na wsi i 2303 uczniów¹⁰³. Nadmienić należy, że był to obwód przodujący pod względem liczby szkół i uczniów.

⁹⁶ WAPP SO, k. 230.

⁹⁷ *Ibidem*.

⁹⁸ *Ibidem*.

⁹⁹ WAPP SO, k. 47.

¹⁰⁰ *Einladung zur öffentlichen Prüfung der sechshundert und sechzig Schüler in der kais. königl. Lemberger Normalschule nach geendigten Winterkurse den und des Hornung 1790 vor Mittag von bis 12 Uhr nach Mittag von 3 bis 6 Uhr., Lemberg gedruckt mit pillerischen Schriften.*

¹⁰¹ *Einladung zur öffentlichen Prüfung der 177 Schüler in der kais. königl. Przemisler Kreisschule nach geendigten Sommerkurse des 16 und 17 Herbstmonats 1785 or Mittage von 9 bis 12 Uhr, nach Mittage von 3 bis 6 Uhr, Przemisl gedruckt bey Anton Matiaschkowski bischöflichen Buchdrucker utriusque Ritus.*

¹⁰² *Continuatio...*, 1787, s. 177.

¹⁰³ WAPP SO, k. 69.

Większość szkół ludowych na terenie Galicji to szkoły wspólne dla ludności różnych wyznań. Rezygnacja z czystości wyznania miała pozytywne skutki. Przyczyniała się bowiem do wzrostu szkół i frekwencji. Odpowiednie przepisy zezwalały na uczęszczanie do szkół żydowskich młodzieży katolickiej, i odwrotnie. Stąd w szkole galicyjskiej uczyła się wspólnie młodzież różnych wyznań i narodowości. Trudno jest jednak z braku dostatecznych źródeł ustalić stan alfabetyzacji poszczególnych wyznań i narodowości. W omawianym okresie bowiem jeszcze nie prowadzono dokładnych spisów, a ponadto szkoły żydowskie miały oddzielny nadzór, szkoły ewangeliczne podlegały natomiast nadzorowi katolickiemu. Do szkół tych uczęszczały zwykle dzieci kolonistów niemieckich sprowadzanych szczególnie intensywnie za panowania Józefa II do Galicji celem szerzenia kultury rolnej i znajomości języka niemieckiego wśród krajowców, nie spełnili oni jednak pokładanych w nich nadziei.

Niska też była frekwencja młodzieży ruskiej zamieszkującej licznie szczególnie wschodnie obszary Galicji. Jakkolwiek została ona objęta postanowieniami ustawy, to jednak sądząc na podstawie wykazów z następnego stulecia analfabetyzm wśród tej grupy narodowościowej na terenie Galicji był znacznie głębszy niż polskiej. Przyczyną był niewątpliwie niski poziom kulturalny kleru greckokatolickiego. Na niskie przygotowanie tego kleru zwracał uwagę w swym memoriale już pierwszy namiestnik Galicji¹⁰⁴.

Reasumując rozważania poświęcone frekwencji należy dodać, że była ona zależna także od pory roku. Zwykle w lecie przed rozpoczęciem robót polowych była wyższa niż w zimie. W tej bowiem porze roku młodzież nie uczęszczała do szkoły głównie z powodu braku odpowiedniej odzieży i obuwia oraz z winy dominiów nie dostarczających opału¹⁰⁵.

Zarówno za panowania Marii Teresy, jak i w pierwszych latach rządów Józefa II nie realizowano w szkołach ludowych w Galicji przewidzianego ustawą programu nauczania. Stwierdzenie to odnosi się przede wszystkim do szkoły normalnej i szkół głównych w miastach obwodowych. W szkole normalnej we Lwowie w drugim roku jej działalności uczono zaledwie czytania, pisania w języku polskim i niemieckim, rachunków, katechizmu, religii, objaśniania ewangelii i początków łaciny¹⁰⁶. Realizacja okrojonego programu była spowodowana zaleceniami władz austriackich, które na podstawie doświadczenia wyniesionego z innych prowincji nakazywały stopniowo rozszerzać program nauczania tych szkół, gdyż zakładanie tychże od razu o pełnej liczbie klas nie zdało

¹⁰⁴ BUANL, rkp. 525.

¹⁰⁵ WAPP SO, k. 70.

¹⁰⁶ *Materiały do historii szkolnictwa galicyjskiego*, wyd. M. Baranowski, „Szkoła”, 1894, nr 17, s. 58.

egzaminu¹⁰⁷. Pełny program nauczania w szkole normalnej we Lwowie zaczęto realizować dopiero w 1778 r.

Podobnie odbiegał od założeń ustawy program nauczania szkół głównych. I tak w szkole głównej obwodowej w Przemyślu, w drugim roku jej działalności uczono następujących przedmiotów: czytania, pisania w języku polskim i niemieckim, rachunków, religii i historii biblijnej, kaligrafii, ortografii i nauki o przyrodzie. Dużo czasu poświęcano na pisanie dyktand oraz tłumaczeń z języka polskiego na niemiecki i odwrotnie¹⁰⁸. W szkołach trywialnych realizowano zwykle pełny program, jakkolwiek nie zawsze udolnie. Powszechnym bowiem mankamentem utrudniającym osiąganie dobrych wyników nauczania w galicyjskich szkołach trywialnych był brak odpowiednich pomocy naukowych i podręczników. Zalecane przez władze do użytku szkolnego tabele nie zawsze znajdowały się w dyspozycji uczniów, podobnie było z podręcznikami. Jakkolwiek zamierzano dokonać tłumaczeń na język polski odpowiednich podręczników używanych w szkołach ludowych w Austrii, to jednak sprawa nie była dostatecznie rozwiązana w omawianym okresie. Pierwszy podręcznik w języku polskim wydano w Galicji dopiero w 1785 r. Był nim katechizm i książeczka do czytania z obszernymi wskazówkami dla nauczycieli¹⁰⁹. Nauczyciele szkoły normalnej przywozili więc książki z Pragi, a niektórzy bardziej zaradni nauczyciele szkół trywialnych musieli sami zabiegać o kupno podręczników potrzebnych dla ubogiej młodzieży¹¹⁰.

Nauczyciele ludowi w szkołach na wsi nie umieli sporządzać zalecanych tabel. Świadczą o tym ich sprawozdania, w których informowali inspektora szkolnego, że rozpoczęli naukę starym sposobem, a więc przyznawali się, że nie znają metody normalnej¹¹¹.

Przy omawianiu sytuacji w szkolnictwie ludowym w Galicji nie można pominąć spraw związanych z upowszechnieniem języka niemieckiego. Jak wspomniałam, miał on być przedmiotem nauczania w szkołach ludowych wyżej zorganizowanych, a więc normalnej i głównych. W szkołach trywialnych zaś — z wyjątkiem szkół dla kolonistów niemieckich, dla których był językiem ojczystym, i szkół ludowych dla ludności żydowskiej, gdzie też nauka odbywała się w języku niemieckim i żydowskim — nauka często odbywała się w języku polskim. Było to spowodowane, wbrew zamiarom rządu, brakiem dostatecznej liczby nau-

¹⁰⁷ J. Helfert, *op. cit.*, s. 456.

¹⁰⁸ Zob. przyp. 101.

¹⁰⁹ *Przepisy, czyli sposoby praktyczne łatwiejszego wielu razem dzieci z wielkim ich pożytkiem uczenia, które nauczyciele i nauczycielki w uczeniu dzieci do narodowych szkół chodzących wiernie zachować i wykonać powinni za łaskawym JCK AP Mości pozwoleniem w Lwowie w drukarni Pillerowej wdowy wydrukowane 1784.*

¹¹⁰ Centralne Archiwum Historyczne, Lwów, Zespół Namiestnictwo Galicyjskie, Fond 146, opis. 85, nr 1403.

¹¹¹ WAPP SO, k. 216.

czyteli znających język niemiecki i brakiem koniecznych do nauki tego przedmiotu podręczników.

Na zakończenie rozważań o stanie szkolnictwa ludowego w Galicji należy poświęcić nieco uwagi stosunkowi społeczeństwa do szkoły i nauczyciela. Stosunek ten nie był jednolity. O stosunku szlachty pisano powyżej. Duchowieństwo natomiast, szczególnie obrządku łacińskiego, włączało się bardziej do rozwoju szkół, prowadziło lekcje religii, a nawet własne szkółki parafialne, w których nauka odbywała się wyłącznie w języku polskim¹¹². Na ogół pozytywny stosunek do szkoły przejawiali mieszkańcy wsi i małych miasteczek. Oni to z własnej inicjatywy dokonywali reperacji budynków szkolnych, interesowali się postępami dzieci w nauce¹¹³ i zgłaszali podczas wizytacji inspektorowi swe uwagi o pracy nauczyciela. Niektóre miejscowości zabiegały o utworzenie w nich szkoły elementarnej, a mieszkańcy deklarowali chęć ponoszenia wydatków. Jakkolwiek trudno jest ustalić, czy była to inicjatywa oryginalna, czy też inspirowana przez gorliwych inspektorów, jest ona wyrazem wzrastającej potrzeby kształcenia dzieci nawet wbrew realnym widokom na polepszenie ich pozycji społecznej.

Efekty prowadzonej przez rząd austriacki na terenie Galicji polityki szkolnej nie były wielkie, ale należy stwierdzić, że w porównaniu z okresem poprzednim za panowania Józefa II obserwujemy pewien postęp. Pod koniec bowiem jego panowania wzrosła liczba szkół ludowych i frekwencja. W 1789 r. na około 500 tys. dzieci w wieku szkolnym działało oprócz szkoły normalnej we Lwowie 19 szkół głównych w miastach obwodowych, 9 szkół żeńskich, 28 dla ludności żydowskiej, 84 w koloniach niemieckich oraz ponad 144 szkół trywialnych. Do wszystkich tych szkół uczęszczało 18 977 uczniów¹¹⁴. Mimo znacznego wzrostu szkół Galicja znajdowała się pod względem sieci szkolnej na jednym z ostatnich miejsc w monarchii austriackiej. W Czechach bowiem, jeśli wierzyć danym statystycznym, były w tym roku 2294 szkoły i 162 tys. uczniów¹¹⁵.

Istotną przyczyną niskiego rozwoju szkolnictwa ludowego w Galicji był brak dostatecznych funduszy umożliwiających jego rozwój. Powierzenie szkół ludowych na wsi opiece warstw posiadających nie zdało egzaminu ze względu na ich niechęć do szerzenia oświaty ludowej, spowodowaną ciasnym egoizmem klasowym. Ludność zaś małych miasteczek i wsi była zbyt uboga, by sprostać takim zadaniom jak utrzymanie szkoły, nie zawsze też wykazywała ona pełne zrozumienie potrzeby uczenia swych dzieci.

¹¹² F. Majchrowicz, *op. cit.*, s. 138.

¹¹³ ADP, ks. 304.

¹¹⁴ HHStAW, Fasc. 65, por. też Archiwum Państwowe m. Krakowa i Województwa Krakowskiego Oddział na Wawelu, Teki A. Schneidra, 1587.

¹¹⁵ G. Strakosch-Grassmann, *op. cit.*, s. 130.

MARIANNA KRUPA

FOLK SCHOOLS IN GALICIA IN THE YEARS 1772—1790

Summary

After the first Partition of Poland the state of folk schools in Galicia was far from satisfactory. There was an insufficient number of schools and teachers. The Austrian authorities aimed at introducing to Galicia the school policy existing in the Monarchy. Folk schools had — just like secondary schools, and due to the introduction of the German language into the teaching program — to contribute of the unification of provinces varying in national structure and religions, into a single, strong State organism. It was difficult to realize this task in Galicia as there was a shortage of German-speaking teachers. It was impossible, therefore, to achieve — under the rule of Maria Theresa — the planned development of folk schools, chiefly due to the lack of funds and the insufficient interest of Partitioning authorities. Thus, at the end of her rule, there were in Galicia — besides a normal school in Lvov and two principal schools in Wieliczka and Bochnia — 105 trivium schools organized pursuant to school rulings from 1774. 5864 pupils attended these schools. The energetic activities of Joseph II. in the Monarchy and in Galicia contributed to the development of the school network and attendance. This was achieved by applying administrative pressure to Poles. Particular rulings imposed fines on Poles if they failed to send children to school; access to secondary schools and apprenticeship was made subject to presenting a certificate of having attended (and finished) folk school. Endeavours were made to overcome the shortage of teachers by organizing training courses at the Lvov normal school and — since 1785 — at principal district schools. Nonetheless, demands were not met in full. Low salaries did not induce candidates to take up the teaching profession. Teachers resigned from schools. Conditions were difficult particularly in rural areas. Existing schools frequently had to share buildings, lessons were often held in teacher's flats. There were no text books or other teaching aids. The level of education was low. Teaching methods advised by the authorities revealed many shortcomings and not all teachers were able to use these methods in school work. The development of the network of folk schools and the progress of Germanization planned by the Government were also insignificant. At the end of the rule of Joseph II., in 1789, there were in all Galicia, besides the normal school in Lvov, 19 principal schools in district towns, 9 schools for girls, 28 for Jews, 84 in German colonies and more than 144 trivium schools. These schools were attended by 18 977 pupils out of 500 000 children of school age. The German language was introduced only in normal and principal schools in district towns and German colonies. It was impossible to fully realize the Germanization program in Galicia — to the advantage of the society — due to the shortage of teachers who spoke German, and to the lack of textbooks.

Translated by J. Rudzki

МАРИАННА КРУПА

НАРОДНАЯ ШКОЛА В ГАЛИЦИИ В ПЕРИОД 1772—1790 ГГ.

Содержание

Состояние системы народного образования в Галиции, после первого раздела Польши, не представлялось удовлетворительно. Недоставало достаточного количества школ и учителей. Австрийские власти стремились к введению на этой территории просветительной политики, обязывающей в монархии. И народная школа, также как и гимназии, благодаря введению в ее программу обучения немецкого языка, должна была содействовать унифицированию различных по национальности и вероисповедению провинций в один сильный государственный организм. Однако реализация этих заданий в Галиции не была легкой, так как не было соответственно подготовленных учителей, знающих немецкий язык. Именно поэтому в правление Марии Терезии не удалось достичь предусмотренного планами количества народных школ, главным образом из-за отсутствия средств и достаточной заинтересованности захватнических властей. Поэтому ничего удивительного, что в конце ее правления в Галиции, кроме нормальной школы во Львове и двух главных в Величке и Бохне, было лишь 105 низших школ, организованных согласно установкам школьного закона от 1774 г. В этих школах обучалось 5864 ученика. Энергичная деятельность Иосифа II в монархии и Галиции содействовала росту сети школ и их посещаемости. Это было достигнуто путем применения административного воздействия на польское население. Соответствующие распоряжения накладывали на него штрафы в случае если дети не ходили в школу, а также намеренно создавали осложнения при поступлении в гимназии и для обучения ремеслу, без предъявления свидетельства об окончании народной школы. При отсутствии достаточного количества учителей, для противодействия этому, организовывались подготовительные курсы при нормальной львовской школе и с 1785 года при главных областных школах. Однако не удалось полностью удовлетворить существующие потребности. К учительской профессии не привлекало кандидатов низкое вознаграждение. В этой ситуации учителя отказывались от работы в школе. Были трудные условия работы, особенно в деревнях. Работавшие школы не всегда помещались в отдельных постройках. Зачастую обучение происходило в квартире учителя. Недоставало учебников и научных пособий. Уровень обучения был низкий. В предлагаемом властями методе обучения было много недостатков. Кроме того, не все учителя умели применять его в школьной практике. Незначительным было развитие как сети народных школ так и продвижение планированной правительством германизации. В конце правления Иосифа II во всей Галиции насчитывалось в 1789 году, кроме нормальной школы во Львове, 19 главных школ в областных городах, 9 женских школ и 28 для еврейского населения, а также 84 в немецких колониях и свыше 144 низших школ. Во всех этих школах обучалось 18 977 учеников на свыше 500 тыс. детей в школьном возрасте. Немецкий язык был введен только в нормальной и главных в областных городах и в немецких колониях. Для полной реализации планов германизации не хватало в Галиции, с пользой для населения, учителей знающих немецкий язык и учебников.

Перевела К. Клёша